

„Błękitny węgiel” lekarstwem na smog?

Jest szansa, że zanieczyszczenia powietrza nie tylko na Sądecczyźnie mogą się znacząco zmniejszyć. Lekarstwem na poprawę jakości atmosfery może być nowatorskie paliwo stałe pod marketingową nazwą „błękitny węgiel”.

„Błękitny węgiel” charakteryzuje się znacząco mniejszą emisją substancji szkodliwych, w tym pyłu zawieszonego. To paliwo może być rozwiązaniem między innymi dla gmin Sądecczyzny, które zmagają się z problemem zanieczyszczania powietrza, bo w przydomowych paleniskach spalane jest... wszystko. Zastosowanie "błękitnego węgla" ma tak istotne znaczenie z powodu ukształtowania Kotliny Sądeckiej, gdzie zanieczyszczenia mogą przy bezwietrznej pogodzie zalegać przez wiele dni.

– Nie wszyscy mają możliwość przejść na ogrzewanie gazowe czy też innymi ekologicznymi materiałami, węgiel nadal będzie wielu gospodarstwach głównym źródłem ogrzewania – mówi prezydent Nowego Sącza **Ryszard Nowak**. – W związku z tym chcemy, żeby ten węgiel był jak najbardziej ekologiczny, jak najmniej emitował do atmosfery pyłów i innych związków chemicznych. Gdyby normy, które spełnia "błękitny węgiel", były stosowane w większości gospodarstw domowych, atmosfera byłaby zupełnie inna – podkreśla prezydent.



Nowy Sącz z lotu ptaka

– Postanowiliśmy podjąć działania w celu redukcji niskiej emisji u jej źródła – mówi dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Nowego Sącza **Marta Wieciech-Kumięga**. – Do akcji przyłączyło się 14 gmin w tym **samorządy zrzeszone w Porozumieniu „Kotlina Sądecka w zdrowej atmosferze” oraz Miasta i Gminy Uzdrowiskowe z regionu**, podpisując porozumienie o współpracy. Projekt ten będzie realizowany wspólnie z

Instytutem Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze, a szacowane zapotrzebowanie na „błękitny węgiel” w pierwszym roku to około 50 tys. ton - dodaje.

Podpisano już deklarację o współpracy we wprowadzeniu "błękitnego węgla" do eksploatacji na terenie miasta Nowego Sącza i powiatu nowosądeckiego oraz gminy i miasta Muszyna. Z drugiej strony sygnatariuszami porozumienia są Instytut Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze oraz producent, spółka Polchar Sp. z o.o. w Policach. – Chcemy zachęcić mieszkańców do korzystania z „błękitnego węgla” i pokazać, że jest to wbrew pozorom nie droższe, a tańsze źródło energii – podkreśla Ryszard Nowak. W sumie uczestnictwo w eksperymencie zadeklarowało kilkanaście sądeckich gmin.

Zasadniczą trudnością w szerokim wprowadzeniu "Błękitnego węgla" jest jego cena. Jak każdy wyrób innowacyjny jest droższy od tradycyjnych paliw węglowych. Bez systemu dopłat wprowadzenie tego paliwa nie zafunkcjonuje. – Poszukujemy takiego mechanizmu finansowego i logistycznego, który pozwoli rozprowadzać "błękitny węgiel" – mówi **Aleksander Sobolewski**, Dyrektor Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze. – Cena tego paliwa wynika z samego mechanizmu jego produkcji i nie może być niższa. Biznes musi zainwestować, zbudować fabrykę. To jest wielomilionowa inwestycja, która musi się spłacić – nie ukrywa dyrektor Sobolewski.

CO TO JEST „BŁĘKITNY WĘGIEL”

„Błękitny węgiel” wcale nie jest błękitny, tylko czarny i z wyglądu przypomina koks. Jego wartość polega na tym, że przy spalaniu wydziela znacznie mniej zanieczyszczeń niż węgiel tradycyjny. Co istotne, może być spalany nawet w najprostszyc paleniskach, a jedyną dyfikacją jest zastosowanie rusztu o większej gęstości oczek. Technologię produkcji Błękitnego Węgla opracowali naukowcy z Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla w Zabrze. Jest ona nieco podobna do produkcji koksu. W uproszczeniu polega na częściowym kontrolowanym odgazowaniu zwykłego węgla energetycznego przy zachowaniu kilkuprocentowej zawartości części lotnych, dzięki czemu „błękitny węgiel” łatwo się rozpala.

Dzięki wcześniejszemu odgazowaniu, podczas spalania w prostych paleniskach (a takie przeważają na Sądecczyźnie) wytwarza średnio co najmniej kilkakrotnie mniej pyłu i lotnych związków organicznych niż tradycyjne gatunki węgla. Jednocześnie ma od niego wyższą wartość opałową. – Płacimy więcej, ale za to dostajemy dużo lepsze paliwo – podkreśla Aleksander Sobolewski.

Testy z użyciem "błękitnego węgla" zamiast tradycyjnego wykazały **redukcję pyłów zawieszonych o 80 proc., wielopierścieniowych węglowodorów aromatycznych 8 do 20 razy, a benzoalfapirenu 20 razy**. – Jeśli chcemy zlikwidować smog w Kotlinie Sądeckiej, to mamy dwie drogi: albo wymienić piece na nowocześniejsze, na co wielu mieszkańców nie stać, albo zastąpić paliwo gorszej jakości "błękitnym węglem" – mówi wprost przyrodnik Grzegorz Tabasz.

Żeby udowodnić zalety "błękitnego paliwa", na sądeckim rynku zorganizowano pokaz. W jednym piecu rozpalono tradycyjny węgiel, w drugim "błękitny". Różnica pomiędzy tradycyjnym a odgazowanym węglem była zauważalna gołym okiem. O ile pierwszy niemiłosiernie kopał, z drugiego praktycznie nie unosił się dym. – To jest dowód na to, że "błękitny węgiel" zdaje egzamin – podkreśla prezydent Ryszard Nowak.

Material przygotował Urząd Miasta Nowego Sącza

źródło: http://www.europrojekty-pl.pl/115_blekitny_wegiel.html